GAZETA OLSZTYŃSKA

„Dziennik Olsztyński“ z dod. „Przyjaciel Dziatek“ wychodzi codzien. z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. mies. na pocztach 600 mk., z odnosz. do domu 618 mk., do Polski mies. 1600 mk. lub 3500 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 marek za rządek jednołamowy. Wiersz reklamowy 250 marek. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII. Olsztyn, na środę 28. lutego 1923 r. Nr. 43.

Zakaz wydawania Gazety zniesiony!

Na mocy rozporządzenia pana ministra spraw wewnętrznych Severinga zniesiony został zakaz pana nadprezydenta prowincji wschodniopruskiej Siehra, który jak wiadomo zawiesił wydawanie „Gazety Olsztyńskiej“ do dnia 5. marca włącznie.

Widocznie na artykuł „Koniec legendy“, który wydawał się prasie wschodniopruskiej oraz p. nadprezydentowi Siehrowi niebezpiecznym, patrzą w Berlinie innemi oczami.

Przyjmujemy to z zadowoleniem do wiadomości ponawiając równocześnie niejednokrotnie już wyrażone zdanie, że „Gazeta Olsztyńska“ stała i stać będzie w obronie republiki, obraniając ją przed wybujałym i szkodliwym nacjonalizmem i monarchizmem.

Naszych Szan. Czytelników zaś prosimy dołożyć wszystkich sił ażeby nietylko osięgnąć starą liczbę czytelników lecz takową znacznie powiększyć i przez to pokazać, że żaden zakaz nie zdoła odstraszyć ich od czytania „Gazety Olsztyńskiej“.

Akcja posłów polskich w sprawie zawieszenia „Gazety Olsztyńskiej“.

Jak się dowiadujemy onegdaj, tj. 22 bm., zostali przyjęci przez min. spr. wew. Severinga posłowie polscy do parlamentu w sprawie zawieszenia „Gazety Olsztyńskiej“. P. minister przyrzekł skomunikować się natychmiast z naczelnym prezydentem wschodnio-pruskim oraz przyjął do rozpatrzenia wszelkie dokumenty, złożone mu w tej sprawie przez pp. posłów Sierakowskiego i Baczewskiego.

Jednocześnie w dniu wczorajszym zgłosili posłowie polscy do parlamentu t. zw. małe zapytanie („kleine Anfrage“), w którym między innemi wskazują na to, że zarządzenie naczelnego prezydenta jest tylko wyraźną chęcią pognębienia organu polskiego, wychodzącego na terytorjum Wschodnich Prus, organu, który stoi wyraźnie na stanowisku republikańskim, w przeciwieństwie do całej niemal pozostałej Prasy niemieckiej. Wskazawszy na lojalne stanowisko Polaków w Zagłębiu Rury, pp. posłowie zapytują rząd, co zamierza uczynić w tej sprawie. Sprawa zostanie wniesiona przez posłów przy rozpatrywaniu etatu min. spr. wewnętrznych lub min. oświaty.

„Małe zapytanie“ brzmi w dosłownem tłomaczeniu:

„Wychodząca w Olsztynie w języku polskim „Gazeta Olsztyńska“, jedyny dziennik mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich, została na mocy prawa dla obrony republiki przez pana nadprezydenta na 14 dni zakazaną. Powód dla zakazu wyszukano sztucznie z artykułu „Koniec legendy“, artykułu, który wyjęty został z „Dziennika Berlińskiego“ w Berlinie wychodzącego i który w Berlinie żadnego nie wywołał sprzeciwu. Artykuł ten ukazał się 9 lutego, zawieszenie jednak pisma ma ważność dopiero od 20 lutego do 5 marca, aby tym sposobem utrudnić a nawet przeszkodzić przedpłacie abonamentu na 1 marca. Zawieszenie „Gazety“ nie da się niczem uzasadnić, tembardziej, że „Gazeta Olsztyńska“ występowała zawsze w obronie rządu republikańskiego naprzeciw wschodniopruskim reakcyjnym elementom. Wystąpienie p. nadprezydenta może wywołać rozgoryczenie i nienawiść wśród ludności mięszanej i może przyczynić się również do wywołania złego nastroju wśród robotników polskich w Zagłębiu Rury, którzy dotąd stali na lojalnem stanowisku wobec rządu państwa.

Co zamierza uczynić rząd Rzeszy, by zastrzec się przeciwko samowolnemu postąpieniu władz w Prusach Wschodnich na rzecz prawicowych partji.

Francuzi obłożyli około 13 miljardów marek aresztem.

Elberfeld, 24. 2. Z zagłębia Ruhry donoszą, że patrol francuski obłożył w pociągu D 38 wielki transport pieniędzy aresztem. Suma wynosi około 13 miljardów marek niemieckich i przeznaczona podobno była na wypłatę. Oprócz tego wpadły Francuzom w ręce klisze do drukowania banknotów 500 markowych.

Demonstracje antylitewskie w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 26. 2. Dziś po południu doszło tutaj do wielkich demonstracji. Oddział bezrobotnych udał się do zakładów przemysłowych i sprowadził robotników do zaprotestowania przeciwko rozporządzeniu dyrektorjum krajowego które zniosło tańsze karty na chleb. Robotnicy z elektrowni oraz z doków Lindau przyłączyli się do demonstrantów, poszli przed gmach dyrektorjum i wysłali delegację do prezydenta. Wojsko litewskie wkroczyło kilkakrotnie i tłumy rozpędziło.

Otoczenie miasta Bochum przez wojska.

Bochum, 27. 2. Od dziś zrana śródmieście zupełnie zostało przez Francuzów otoczone. Tramwaje przejeżdżać muszą przez odciętą dzielnicę bez zatrzymanie się. Mieszkańcy odciętej dzielnicy muszą się wykazać poświadczeniem burmistrza, robotnicy i urzędnicy oprócz tego poświadczeniem pracodawcy. Wojska francuskie otoczyły miasto z wszystkich stron i utworzyli wokoło miasta pierścień tak że nikt z miasta lub do miasta się dostanie.

Zakaz wydawania „Gazety Olsztyńskiej“ na 2 tygodnie!

Heca nacjonalistyczych gazet, mianowicie „Königsberger Allg. Ztg.“ i „Allensteiner Ztg.“ odniosła skutek. Wiadomo, że te gazety, a za nimi prawie cała prasa niemiecka wschodniopruska od całego szeregu tygodni wzywały do wydania prawa wyjątkowego lub zakazu „Gazety Olsztyńskiej“ i to na podstawie fałszywych tłomaczeń artykułów »Gazety Olsztyńskiej« względnie kłamliwych zarzutów, że »Gazeta« zohydza naród niemiecki, znieważa przeszłość niemiecką i podburza przeciwko władzy. »Allensteiner Ztg.« wzywała także do gwałtów przeciwko »Gazecie Olsztyńskiej«.

Nadprezydent prowincji wschodniopruskiej p. Siehr wahał się dość długo, gdyż sam wiedział o tem dobrze, że oryginalne artykuły i notatki »Gaz. Olsztyńskiej« nic karygodnego nie zawierają. Dla tego widocznie nie znajdując w oryginałach żadnej winy zaczął badać przedruki i wydawało mu się, iż znalazł coś w artykule »Koniec legendy« przedrukowanym w nr. 32 »Gazety« z dnia 9, 2. 23 z »Dziennika Berlińskiego“

Artykuł ten rzekomo wykracza przeciwko przepisom prawa o obronie republiki (!) (§ 8, cyf. 1 i 21). Zakazano wydawania »Gazety« **na 2 tygodnie.**

Zakaz ten brzmi w tłómaczeniu:

Nadprezydent
prowincji wschodniopruskiej
O. P. 1792 I.

Królewiec, dnia 18. lutego 1923.

Na mocy § 8 lit. 1 prawa dla ochrony republiki z dnia 21. lipca 1922 (Reichsgesetzblatt str. 585 ff) w związku z § 21 tegoż prawa zakazuję niniejszym »Gazetę Olsztyńską« i odbitkę tejże »Gazetę Polską« na 2 tygodnie i to od 20 lutego 1923 do 5 marca 1923 włącznie za artykuł »Koniec legendy« w numerze 32 wymienionej gazety z dnia 9 lutego 1923.

Wymieniony artykuł zawiera publiczną obrazę i oszczerstwo kanclerza rzeszy Cuno oraz członków republikańskiego rządu rzeszy i przez to poniżenie konstytucją ustanowionej republikańskiej formy państwowej rzeszy. Obelgi i oszczerstwa dopatrzeć się można mianowicie w następujących wywodach 4-go, 6 go i 8-go ustępu artykułu:

Nie zdobył się tedy naród na opór czynny, a t. zw. »opór bierny« — wytwór mądrości politycznej rządu dr. Cuno, nie udał się zupełnie.

Dalej:

Któż będzie pertraktować? Oczywiście nie pan kanclerz Cuno, który ponieść musi odpowiedzialność za swą politykę nietylko zagraniczną ale i wewnętrzną. Spadek marki niemieckiej, rozszalała orgja spekulacyjna i lichwiarska, drożyzna, a obok tego puszczenie cugli nacjonalistycznym wywrotowcom w stylu Hitlera, grożącym wewnętrznemi wstrząśnieniami dla państwa — oto, jak twierdzi część opinji niemieckiej — bogaty dorobek tego rządu w polityce wewnętrznej.

Nareszcie:

Źli są politycy, którzy nie znają psychologji własnego narodu. Zdaje się, że obecny kanclerz Cuno i jego rząd są na tę chorobę nierównie chorzy, jak wychowani w kastowej szkole przedwojennej politycy niemieccy. Łudzić się bowiem, że wytwarzając nastrój à la rok 1914 można zdobyć się na to, na co zdobyły się wówczas Niemcy — to znaczy nie znać psychologji mas.

Wywody artykułu sprzeciwiają się § 8 litera 1 prawa dla obrony republiki z dnia 21. 7. 1922.

Zwracam jeszcze na to uwagę, że podług § 8 w związku z § 21 wymynionego artykułu dozwolone jest założenie w przeciągu 2 tygodni od dnia dostarczenia rozporządzenia zażalenia. Zażalenie należy podać piśmiennie za załączeniem trzech odpisów

zażalenia oraz 6 egzemplarzy zakwestjonowanego numeru gazety. Zażalenie nie odracza zakazu.

podpisał Siehr
uwierzytelnił Meissner
wyższy sekretarz rejencyjny.

Faktem jest, że „Gazeta Olsztyńska" występowała zawsze w obronie systemu republikańskiego. Faktem jest, że „Gazeta Olsztyńska" występowała ostro przeciwko nacjonalistom niemieckim usiłującym w podstępny sposób w Prusach Wschodnich podkopać autorytet republiki. Faktem jest, że nacjonaliści wschodniopruscy nienawidzili przedewszystkiem z tego powodu „Gazetę Olsztyńską".

Nacjonaliści zażądali, ażeby stosowano broń przeciwko nim ukutą przeciwko »Gazecie Olsztyńskiej«. I udał się im ten manewr i dziś śmieją się w kułak z rządu, który broń ukutą przeciwko antyrepublikanom zastósował przeciwko obrońcom republiki.

Kłamstwem jest, co piszą gazety nacjonalistyczne, że »Gazeta« znieważa naród niemiecki, że podburza przeciwko władzy, że zohydza przeszłość narodu niemieckiego. Że to jest kłamstwem, wie o tem dobrze nadprezydent prowincji wschodniopruskiej p. Siehr, który czyta dokładnie wszelkie artykuły pisane przez redaktora naszego pisma i jego współpracowników.

Pan prezydent Prus Wschodnich wie o tem dobrze, że walczymy przeciwko nacjonalistom i hakatystom, ale nie przeciwko narodowi niemieckiemu, krytykujemy nieprzychylnych nam urzędników, ale w dozwolonych granicach, a krytyka przeszłośc i cesarskich Niemiec nie jest zohydzaniem przeszłości narodu niemieckiego.

Pan prezydent Prus Wschodnich wiedobrze o tem, że my stoimy twardo przy systemie republikańskim i że o stosowaniu przeciwko nam prawa o ochronie republiki mowy być nie może.

Ani w artykułach oryginalnych „Gazety Olsztyńskiej" ani nawet w inkryminowanym artykule „Dz. Berlińskiego" niema nic antyrepublikańskiego. W artykule „Dzien. Berlińskiego„ jest jedynie tylko dozwolona przez prawo prasowe krytyka urządzeń rządowych, które „Gazeta Olsztyńska" uważała za nieszczęśliwe i szkodliwe. „Gazeta Olsztyńska" zwalczała zarządzenia rządu Dr. Cuno jako **pismo republikańskie, które wzmocnienie nacjonalizmu niemieckiego przez rząd Dr. Cuno** uważa za **szkodliwe republikańskiemu ustrojowi w Niemczech.**

* * *

Cała heca nacjonalistów wschodniopruskich jest zdaje się ukartowaną. Rozchodzi się nacjonalistom o zgniecenie „Gazety Olsztyńskiej". Podali oni nawet interpelację w sejmie pruskim, w której zarzucają »Gazecie« niemożliwe rzeczy i pytają się obłudnie: »Was gedenkt das Staatsministerium zu tun um der »Gazeta Olsztyńska« dieses Handwerk zu legen«? Jest to dobrze obmyślona kampanja i spodziewamy się, że rząd pruski pozna się na robocie monarchistów wschodniopruskich, którzy ubić chcą niewygodną im republikańską »Gazetę Olsztyńską«, która im codzień zdziera maskę z ich monarchistycznej, hakatystycznej i antyrepublikańskiej twarzy.

Oto »wolność prasowa« w Prusach. Czy gazety niemieckie w Polsce cieszą się podobną »wolnością«

Z.

Krucjata wschodniopruska
przeciwko „Gazecie Olsztyńskiej."

Nacjonaliści i monarchiści wschodniopruscy urządzili istną krucjatę przeciwko „Gazecie Olsztyńskiej". Podburzając ustawicznie władze żądali prawie codziennie stosowania praw wyjątkowych przeciwko „Gazecie". Każdy artykuł skierowany przeciwko „Gazecie" kończyli zdaniem: „Wie lange noch"... Dopięli celu. Prezydent naczelny Oppen czy Siehr? Prus Wschodnich pan Siehr zakazał wydawania „Gazety Olsztyńskiej" na przeciąg dwóch tygodni i to nie na podstawie oryginalnych artykułów „Gazety", ale na podstawie artykułu powtórzonego przez „Gazetę" za „Dziennikiem Berlińskim."

Założono „Gazecie Olsztyńskiej" kaganiec, (Maulkorb), jak stwierdza „Allensteiner Ztg." w nr. 47 z dnia 24 lutego 1923 r.

Na tem nie koniec.

W sejmie pruskim Deutsche Volkspartei przez posła swego Dr. Steffensa i towarzyszy stawiła następujące małe zapytanie:

„W Olsztynie wychodząca „Gazeta Olsztyńska" w niesłychany sposób Niemcy, Prusy i Wschodnie Prusy błotem obrzuca (!), poniża przeszłość niemiecką i przeciwko obecnemu składowi państwowemu podszczuwa. (!) podobne bezwstydne (!) zachowanie się nie może ani wewnętrznemu pokojowi (!) ani utrzymaniu dobrych (korrekte) stosunków pomiędzy Niemcami i Polską służyć." (!)

Ile słów tyle kłamstwa. Całe to zapytanie charakteryzuje dobitnie najniesympatymniejsza partja wszystkich partji w Niemczech.

Każdy człowiek czy Polak czy Niemiec, który czytał „Gazetę Olsztyńską" wie o tem bardzo dobrze, że cała ta heca przeciwko „Gazecie Olsztyńskiej" opartą jest na bezczelnem i bezwstydnem kłamstwie.

Kto właściwie ukuł ten krzyżacki i podły spisek przeciwko „Gazecie Olsztyńskiej", tego nie wiemy. Rozumiemy atoli dobrze, że mamy do czynienia z haniebną i kłamliwą intrygą, która oszukuje nietylko opinję niemiecką, ale nawet sfery rządowe w błąd wprowadzić usiluje.

Największą obłudą jest zdanie, że „Gazeta Olsztyńska" przeszkadza dobrym stosunkom pomiędzy Polską a Niemcami. To są kpiny poprostu z opinji niemieckiej i sfer rządowych. Jest to spekulacja na tych, którzy polityki i treści „Gazety Olsztyńskiej" nie znają. Jest to oszustwo polityczne i skandal, który publicznie napiętnować należy. Kilku ludzi, którym chodzi o zniszczenie „Gazety Olsztyńskiej" w podstępny sposób przeprowadziło intrygę opartą na kłamstwach, fałszach i przekręcaniach faktów, ażeby ubić jedyny organ polski w Prusach Wschodnich, który zdarł maskę z twarzy hakatystów i monarchistów wschodniopruskich.

Nietylko Polacy, ale także wielu Niemców w Prusach Wschodnich wiedzą bardzo dobrze o tem, w jak haniebny sposób hakatyści przeciwko „Gazecie Olsztyńskiej" operują.

Nie mogąc taktyce politycznej „Gazety Olsztyńskiej" opartej na niewzruszonych podstawach prawdy i sprawiedliwości niczego przeciwstawić, chwycili się hakatyści niesłychanej intrygi opartej na oszczerstwach i kłamstwach.

Ten krzyżacki napad na „Gazetę Olsztyńską" odbić się powinien echem w całej Polsce. Nie można tej sprawy pominąć milczeniem. Tu się rozchodzi o byt prasy polskiej w Niemczech. W tej walce skupić należy wszystkie siły. Żądamy wolności prasy. Żądamy atoli także aby prasa niemiecka w Polsce cieszyła się tą samą „swobodnością", którą my się tutaj cieszymy. Jeżeli u nas gazety polskie nie mają mieć prawa do wyrażenia w ramach prawa prasowego swojego zdania, natenczas niech w Polsce gazety niemieckie także milczą.

Wymaga tego sprawiedliwość. Swój.

Prasa niemiecka przeciwko Polakom w Pr. Wschodnich.

Prasa niemiecka zarzuca nam, że zohydzamy naród niemiecki. Nie przytoczyła jednak na swoje twierdzenie ani jednego dowodu. Na to zaś, że prasa niemiecka walczy przeciwko nam i zohydza naród polski, przytoczyć możemy codzień dowody.

W Ełku znajduje się od 1 stycznia przy ulicy Bismarka 20 polska Ajencja Konsularna. Przeciwko tej placówce polskiej szczuje »Lycker Zeitung« syste-

Kopernik jest Polakiem.

Na temat „Kopernik jest Polakiem" pozwalamy sobie, pobicznie na papier rzucić kilka uwag, zaczerpniętych z źródeł niemieckich bez poprzedniego informowana się w obszernych i dokładnych pracach naukowych polskich.

Kopernik był Polakiem. Bo

1.) Kopernik **sam** uważał się za Polaka. Na włoskiej wszechnicy w Padwie zapisał się jako Polak (E Z. IV. 503).

2.) Kopernik **pochodził z rodziny polskiej.** Ojciec przybył do Torunia z Krakowa. Na Ślązku znajdują się Kopernicy z polskimi imionami np. mansjonarz Stanisław Kopernik 1417 przy kościele św. krzyża w Wrocławiu (E Z. IV. 519). Matka jego pochodziła „z rodziny zakonowi niemieckiemu, jak najbardziej wrogiej" („Historia brevis"). O wuju jego biskupie Wacelrodzie piszą krzyżacy w „Historie brevis" choćby go djabeł posiekał na najdrobniejsze kawałki, tak, żeby się w kiełbasę wmieścił, to **polska krew** jednak nie dałaby się z niego wysączyć."

3.) Kopernika **głównymi wychowawcami** byli co dopiero wymieniony biskup Wacelrod, **największy patrjota** i **bohater polski** (Mon. Hist. Warm. IV. 112) i **krakowski profesor** Brudzewski (E Z. IV. 491).

4.) Kopernika **usposobienie** było **patrjotycznie polskie.** Był on wrogiem zakonu niemieckiego (E Z, IV. 481). Z największym zapałem i neustraszonością walczył on po stronie polskiej przeciw zakonowi niemieckiemu (Mon. Hist. Warm. IV. 114).

5.) Kopernik **całą swą wiedzę zawdzięczał polskiej akademji** krakowskiej. Kopernik powiada, że wszystko, czym on jest, otrzymał od naszej tej (krakowskiej) akademji. To miejsce jest napisane jeszcze za życia Kopernika, a więc to w każdym razie treść jest wiarogodna" (prof. Hipl. E Z. IV. 49).

6.) Kopernika **uważają współcześni najwięksi uczeni za Polaka. Melanchton** nazywa Kopernika „**Sarmaticus,** qui movet terram et fingit solem (Spicilegium 1873 p. 230.) Tak nap. najuczeńszy zwolennik Lutra Melanchton nazywa go „Sarmatien ein geogr. Sammelname für das nichtgerm. flache Osteuropa, der auch die slaw., litau. u. finn. Ansiedler mit umfasst" „nazwa zbiorowa dla niegermańskiej wschodniej Europy, która obejmuje zarazem także słowiańskich, litewskich i fińskich kolonistów"). Przez użycie nazwy „Sarmata" chce właśnie Melanchton zaznaczyć, że Kopernik nie jest pochodzenia niemieckiego, a więc pochodzenia słowiańskiego, polskiego. —

Najwięksi mężowie niemieccy nazywali Kopernika błaznem („Narr").

Luter, niewątpliwie jeden z największych mężów niemieckich, którego duch był jak mówi regens ks. prof. Hipler, wyposożony tytaniczną siłą (5 Z. IV. 479) **mówi o Koperniku:** „Der **Narr** will die ganze kunst Astronomia umkehren" (Błazen ten chce całą sztukę astronomji przewrócić) (Luthers Tischreden Halle 1743 (od Walch) S. 2260). — „Że **Melanchton** który podług zdania biskupa warmijskiego von der Höfen „pod względem gruntownej wiedzy i uczoności za pierwszego z pomiędzy wszystkich uchodzi", (5 Z. IV. 528 „**nie inaczej myślał,** to Beckmann szczegółowo udowodnił. Jego „Badaniom do systemu Kopernika" mamy do zawdzięczenia stwierdzenie faktu, że opozycja przeciw systemowi Kopernika wyszła ze szkoły wittenberskiej i szczególnie przez nią aż do najnowszych czasów była uprawiana (prof. Hipler. 5 Z. IV. 482). Melanchton **nazywa naukę kopernika „głupią nauką"** (absurda sententia) (Corps. Reform. XIII. 216), a Kopernika nazywa „Sarmatą, co porusza ziemię i przymocowuje słońce" (Spicilegium Cop. 1873. p. 230).

„Zwolennicy perypatetycznej filozofji" i „rodzaj owczesnych modnych teologów" „traktował podług przykładu Lutra i Melanchtona fromborskiego astronoma aż do naszych czasów bądź to jako **błazna,** bądź to jako kacerza" (prof. Hipler Mon. Hist. W. IV. 127).

W Norymbedzie **wybito** nawet **monetę, wyszydzającą system Kopernika** (por. Preuss. Sammlungen Danzig 1748. III. 48 i 148). Słynny pedagog **Gnaphäus z Elbląga,** którego poezje w 16. wieku wielkie publikum znalazły (M. H. W. IV. 106), kazał odegrać komedję, wyszydzającą Kopernika, prawdopodobnie po pierwszy raz około zapust 1531" (prof. Hipler IV. 480). O elbląskiej komedji donosi Gassendi w życiu Kopernika (Paris 1554 p. 40): „podburzono szulmistrza elbląskiego, ażeby tenże w komedji publicznie odegranej jego (Kopernika), tak jak Aristophanes kiedyś Sokratesa, wystawił, i **przez różne żarty i nieprzyzwoitości spowodował, iżby** go **(Kopernika)** spowodu jego zdania o poruszeniu się ziemi **liczna publiczność wygwizdała** „(suscitarunt Ludimagistrum Elbigensem, qui exhibita publica comoedia illum, ut Aristophanes olim Socratem, traduceret, ac omnibus iocis et scommatibus ob illam de motu terrae opinionem faceret multitudini exsibilandum.) p. 158: „Za życia wprawdzie uważał on (Kopernik) wielkiego mistrza niemieckich Krzyżaków za wroga... niektórych dworzan i niejakiegoś szulmistrza elbląskiego, który zdanie jego o poruszaniu się ziemi, w teatrze, **przez obelżywą sztukę wyszydzał,** jakto można się dowiedzieć z listu Tidemanna".

Kopernik uratował Warmję przed Krzyżakami.

Tak jak wuj wychowawca Kopernika Łukasz Wacelrod, którego Krzyżacy »wcielonym djabłem« nazywali, był i Kopernik wrogiem Krzyżaków. Gassendi pisze o życiu Kopernika (Paris 1554 p. 158): Vivens quidem Theutonicorum Cruciferorum Magistrum inimicum sensit (Za życia **uważał** on [**Kopernik**] **wielkiego mistrza niemieckich Krzyżaków jako swego wroga**) (E Z IV. 481). Rsgens prof dr. Hipler pisze: »In dem Kriege, den Ermland mit dem Hochmeister führte, war es Kopernikus, der durch seine glückliche Verteidigung des festen Schlosses Allenstein die Ehre, wo nicht die Existenz Ermlands rettete, mit derselben Unerschrockenheit und Festigkeit, womit er nach Beendigung des eigentlichen Krieges als Administrator des Bistums während der Sedisvakanz die von den feindlichen Nachbarn geraubten Besitzungen des Bischofs und des Kapitels reklamierte und im Namen des letzteren eine noch erhaltene Denkschrift verfasste« (We wojnie, którą Warmja z wielkim mistrzem prowadziła, był właśnie Kopernik, który przez szczęśliwą obronę obwarowanego zamku Olsztyna honor jeżeli nie egzystencję Warmji uratował z tą samą nieustraszonością i wytrwałością, z jaką po ukończeniu właściwej wojny jako administrator biskupstwa podczas sedyswakancji dobra biskupa i kapituły przez wrogich sąsiadów (Krzyżaków) zrabowane reklamował i w imieniu ostatniej ułożył pismo, które się po dziś dzień zachowało (Mon. Hist. Warm. IV, 114). Archidjakon Skulteti pisze 1521 list do Kopernika, w którym czytamy: Pisał także biskup, napominając mnie, abym narzędzia do obrony posłał, ażeby nie stracić Olsztyna, tego przedmurza całego biskupstwa . . . Dziękuję Waszej Wielebności za tyle trosk, bied i niebezpieczeństw, które Wasza Wielebność znosi w największej potrzebie i zaklinam, aby nie oprzestał mieć nadziei i wielkodusznie wytrwać. Będzie to Waszej Wielebności u Boga zasługą, a u ludzi sławą (Mon. Hist. Warm. IV. 114). —

Zabawną jest rzeczą, że heimatferajny i inne organizacje noszące godło krzyżackie jako swój znak, składają hołd temu wielkiemu wrogowi Krzyżaków.

matycznie od dłuższego czasu. Mówi o polskiem »biurze szpiegowskiem« i zaczepia publicznie kierownika ajencji Dr. Zawadę i p. Józefa Strobingera. Heca »Lycker Zeitung« już raz doprowadziła do zaburzeń przed Ajencją. Na tem nie koniec. W nr. 42 „Lycker Zeitung" pojawił się pod tytułem »Bismarckstrasse 20« dłuższy artykuł, który w niedwuznaczny sposób podburza ludność w Ełku przeciwko Ajencji i wymienionym panom. W chytry sposób wyzyskuje się brak pomieszkań w Ełku. Dla robotników niema mieszkań, a dla Polaków są. Niemców z Polski się wypędza, dla uchodźców niema mieszkań, a obci (Polacy) znajdują u nas ciepłe gniazdko. Przedstawia się w artykule Polaków jako najgorszych zbrodniarzy, atakuje się w bezwstydny sposób obywateli w Ełku, którzy sprzedali Polakom meble i dopomogli im do uzyskania mieszkania. Wymienia się ich nazwiska. Cały artykuł jest tak straszliwie skombinowany, że autorem jego musiał być chyba szatan z piekła. I tak się traktuje polską placówkę urzędową w Prusach Wschodnich. Gdyby tak w Polsce traktowano placówkę niemiecką, natenczas chybaby ta sama »Lycker Ztg.« wyła z oburzenia na polskie barbarzyństwo.

W »Johannisburger Zeitung« w nr. 21 jest artykuł o Koperniku. Kopernik jest naturalnie Niemcem, a Polacy przywłaszczają go sobie, ponieważ nie znają różnicy pomiędzy »Mein und Dein«. A dalej pisze autor artykułu: »Polacy wymusili od nas i zrabowali niemiecką ziemię, lecz ducha niemieckiego zrabować sobie nie pozwolimy«.

»Weichsel-Zeitung« w nr. 45 w artykule »Polnische Frechheit« występuje przeciwko posłowi Rzeczyp. Polskiej w Berlinie protestującemu przeciwko registrowaniu przez rząd niemieckich byłych oficerów armji niemieckiej, a obecnie poddanych polskich. Powiada, że w razie represalji ze strony Polski mamy w Niemczech dosyć »herumlaufende Polen zur Verfügung« względem których takie represalje stosować można.

Ta prasa niemiecka ustawicznem podburzeniem swoim wywołała naturalnie u ludności niemieckiej wrogi nastrój do Polaków. Nawet na niewinnym wieńcu polskim mszczą się Niemcy w barbarzyński sposób. Posunęli się do tego, że zdarli najprzód wstęgi z polskim napisem u stóp pomnika Kopernika, a następnie sam wieniec wyrzucili. Stało się to w Olsztynie w dniu 450-rocznicy urodzin nieśmiertelnego Polaka.

Gdy my się bronimy przeciwko tym napaściom, to prasa niemiecka przewraca kota w miechu, a uciekając krzyczy: »Trzymajcie złodzieja» . . .

Krzyżacka to taktyka.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską"!

Przegląd polityczny.

Polska.

Rokowania między Gdańskiem a Polską.

Warszawa. (AW.) W przyszłym tygodniu rozpoczynają się w Warszawie rokowania między Gdańskiem a Polską, obejmujące cały szereg aktualnych spraw gospodarczych, m. i. 1. uprawnienia polskich towarzystw w Gdańsku, 2. uprawnienia gdańskich towarzystw ubezpczeniowych w Polsce, 3. opłaty od węgla, 4. ujednostajnienie przepisów akcyzowych i monopolowych i ewentualne zniesienie granicy monopolow-akcyzowej między Polską a Gdańskiem, 5. sprawa roszerzenia obowiązującej listy towarów zakazanych do wywozu (wniosek W. Miasta Gdańska), 6. polepszenie połączeń telefonicznych między Warszawą a Gdańskiem przez zaprowadzenie nowego kabla i t. p. W rokowaniach tych ze strony polskiej przewodniczyć będzie dyrektor departamentu handlowego Tennenbaum. Oprócz delegatów ministerstwa przemysłu i handlu wezmą również udział przedstawiciele poczt i telegrafów i urzędu ubezpieczeń społecznych.

Protest rządów sprzymierzonych przeciw wydaleniu posła polskiego z Kłajpedy.

Warszawa. (AW.) Posłowie Państw sprzymierzonych złożyli w imieniu swoich rządów ministrowi Spraw Zagranicznych oświadczenie, w sprawie wydaleń dr. Szaroty z Kłajpedy. Konferencja Ambasadarów przesłała do przedstawicieli Aljantów w Kownie notę, w której komunikuje rządowi litewskiemu, iż rządy sprzymierzone protestują przeciwko pogwałceniu zawartych z komisją nadzwyczajną układów, a w szczególności przeciwko ogłoszeniu się Budrysa Wysokim Komisarzom Kłajpedy i wkroczeniu regularnych wojsk litewskich. Rządy sprzymierzone protestują również przeciw usunięciu przedstawiciela Polski z Kłajpedy.

P. Pluciński pozostaje nadal w Gdańsku.

Warszawa. Komisarz generalny rządu polskiego w W. M. Gdańsku, p. Pluciński, po dłuższej konferencji z prezesem ministrów, gen. Sikorskim, zachowa nadal urząd komisarza w Gdańsku. Krok ten jest motywowany zmianą stosunku Polski do W. M. Gdańska oraz zmianą na stanowisku komisarza Ligi Narodów. Obie te sprawy wymagają utrzymania p. Plucińskiego na dotychczasowem jego stanowisku.

Jak dowiadujemy się, była w Warszawie rozważana sprawa zmiany tytułu przedstawiciela Rządu Polskiego w Gdańsku. Prawdopodobnie przywrócony będzie tytuł historyczny z dawnych stosunków b. Rzpltej Polskiej z Gdańskiem — tytuł Rezydenta.

O ustalenie wschodnich granic Polski.

Warszawa. «Kur. Warsz.» otrzymuje telegram z Genewy:

Z Paryża nadeszła tu wiadomość, że w związku z akcją polskiego ministerjum spraw zagranicznych w sprawie ustalenia ostatecznego granic wschodnich Rzeczypospolitej prezes rady ministów, gen. Sikorski wystosował do prezesa ministrów Poincarego obszerne pismo, w którem poruszył konieczność załatwienia wciąż wrogo dla Polski komentowanej sprawy wschodniej części Małopolski.

Bezpośrednim skutkiem wspomnianego pisma był fakt, że delegacja francuska na konferencji ambasadorów d. 21 bm. wystąpiła z propozycją gruntownego i ostatecznego rozważenia sprawy wschodniej części Małopolski.

Francja zajmie niewątpliwie w tej sprawie stanowisko jak najbardziej życzliwe dla nas i poprze gorąco słuszne postulaty Polski.

Państwa bałtyckie utrzymywać będą stosunki handlowe z Polską przez Gdańsk.

Gdańsk. Państwa bałtyckie sprowadzały większą część towarów przez Gdańsk i Litwę. Ze względu na nieprzychylną postawę Litwy wobec Polski i Gdańska, tutejsze polskie koła handlowe w Gdańsku otrzymały wiadomość, że kupcy bałtyccy zaniechali już pośrednictwa Litwy, nawiązując bezpośrednią styczność z Polską przez Gdańsk. W tym celu przybędzie delegacja kupiectwa bałtyckiego do Gdańska, aby się zaznajomić z rynkiem.

Niemcy.

Dalszy pochód Francuzów.

Berlin. Wojska francuskie rozpoczęły dalszy pochód. Marokańskie oddziały piechoty i kawalerji zajęły dziś miasto Königswinter na zachód od linji Koblencja — Kolonja, a inne oddziały wkroczyły na dworzec kolejowy Limburg nad rzeką Lahn; dworzec ten należy do dyrekcji Frankfurt nad Menem.

Rosja.

Tajny układ między Litwą a Rosją.

Królewiec. Z Rygi dochodzi wiadomość, zaczerpnięta z wiarogodnego źródła rosyjskiego, że w Moskwie odbyły się przed kilku dniami pomiędzy posłem litewskim Baltruszaitisem a Cziczerinem tajne konferencje w sprawie zawarcia tajnego układu co do wschodnich granic Polski. W układzie tym mają być uwzględnione życzenia ludności białoruskiej w jak najszerszym zakresie. Dotąd układ ten nie został podpisany. O treści układu tego powiadomiony został jedynie tylko poseł niemiecki Brockdorff-Rantzau.

Francja.

Porozumienie francusko-angielskie w Zagłębiu Rury.

Berlin. (AW.) Według wiadomości z poinformowanych kół londyńskich pertraktacje francusko-angielskie

---

Kopernik zawdzięczał swą wiedzę akademji polskiej.

Kopernik zawdzięczał swą wiedzę akademji krakowskiej. Tak o sobie sam mówił. Prof. dr. Hipler pisze: **Kopernikus selbst es offen bekannte, sein Wissen** hauptsächlich **der Universität Krakau zu verdanken.** Vgl. den Brief des Albertus Caprinus an den Bischof Samuel Maciejowski von Plock in der Vorrede zu dem Indicium Astrologicum, d. d. 27. Septbr. 1542 (Copern. opp. p. 642), worin es u. a. heisst: Ex hoc enim gymnasio (sc. Cracoviensi) multi mathemata hauserunt, qui in Germania magna cum laude et emolumento studiosorum eadem profitentur, quorum honoris gratia nomino Nicolaum Copernicum, Canonicum Varmiensem, qui huius urbis olim hospitio usus erat, et haec, que scripsit, in rebus mathematicis admiranda, plura etiam edenda instituit, ex hac nostra universitate ceu ex fonte primum accepit. Id quod ipse non solum non deffitetu (benignum et plenum ingenui pudoris, indicio Pliniano existimans, profiteri per quos profeceris): verum hoc, quidquid est totum nostrae fert acceptum Academia. Diese Stelle ist noch zu Lebzeiten des Kopernicus geschrieben, also jedenfalls ihr Inhalt glaubwürdig. (Kopernik sam otwarcie się przyznawał, że swą wiedzę głównie zawdzięczał akademji krakowskiej. Porównaj list . . . . , w którym p. i. czytamy: Z tej akademji (sc. krakowskiej) czerpało wielu wiedzę matematyczną, którzy w Niemczech z wielką sławą i korzyścią dla studjujących do tego się przyznawali. Dlatychże honoru wymieniam Mikołaja Kopernika, kanonika warmijskiego, który kiedyś bawił w naszym mieście i to, co on podziwienia godnego pisał, z czego najwięcej ma być podług jego rozporządzenia (później) wydane, otrzymał on z tej naszej wszechnicy. Tego on nie zaprzecza . . . . . lecz **powiada (Kopernik) że wszystko, czem on jest, otrzymał od naszej tej akademji.** Ten ustęp jest napisany jeszcze za życia Kopernika, więc w każdym razie **treść jest wiarogodna**) (E. Z. V, 49).

Ojciec duchowny Kopernika Wielkopolanin Wojciech Brudzewski.

Wyższość kultury polskiej nad kulturą niemiecką była w 15. wieku widocznie wielką, kiedy nawet Niemcy to przyznają. Regens prof. dr. Hipler pisze: Krakau gehörte damals zu den blühendsten Universitäten der Christenheit (Kraków należał wówczas do najbardziej kwitnących wszechnic chrześcijaństwa) (EZ IV. 488). Współczesny Florenczyk Ottaviano di Gucio podaje liczbę uczni w Krakowie w r. 1495 na 15 000 (piętnaście tysięcy) (E Z IV. 488). »„Jagellonskie studjum" zawdzięczało swoją nadzwyczajną frekwencję głównie znakomitym pracom ówczesnego fakultetu artystów i to nietyle właściwym filozofom, którzy, jak np. Jan z Głogowa i Michał z Wrocławia wszystkie pisma Arystotelesa w zwykły sposób komentowali, jak raczej przedstawicielom bądź to humanistycznej, bądź to matematycznej i astrologicznej wiedzy, którymi zresztą wtedy każdy, co chciał zostać magistrem sztuk wolnych musiał pilnie się zajmować. W r. 1492 zapowiedziało niemniej jak 17 profesorów wykłady z różnych pism Vergiljusza, Horaca, Owida, Boetjusza, Cicerona, Donatusa i Walerjusza Maximusa« (prof. Hipler E Z IV 489).

Hartmann Schedel (pisze Hippler) der berühmte Arzt und Geschichtsforscher, dessen Vaterstadt Nürnberg durch den grossen Regiomontanus den Vorrang der Bildung unter allen deutschen Städten mit Recht behauptete, steht nicht an, in seinem commentariolus de Sarmatia bei Pistorius, Corpus hist. Pol. I. 167 zu sagen: **(Cracowiae)** celebre **gimnasium multis clarissimus doctissimisque viris pollens,** ubi plurimae ingenuae artes recitantur, studium eloquentiae, poetices, philosophiae ac physices. Astonomicae tamen studium maxime viret, **nec in tota Germania** — ut ex multorum relatione satis mihi cognitum est — **illo clarius reperitur.** Illic iam maxime Phoebus colitur, qui et eorum crida elimat ingenia ac polita reddit. (Hartmann Schedel, słynny lekarz i badacz historji, którego miasto ojczyste Norymbergja słusznie twierdziło, że posiadało przez wielkiego Regiomontanusa pierwszeństwo we wykształceniu pomiędzy wszystkimi miastami niemieckimi, nie waha się w swoim com . . . . powiedzieć: Słynne gimnazjum (wszechnica) krakowskie jest potężne przez wiele najsłynniejszych, największych uczonych, gdzie najwięcej nauk wykładają, naukę wymowy, poezji, filozofji i fizyki; nauka astronomji jednakowoż najbardziej kwitnie. I w całych Niemczech nie można — jak to ze sprawozdań wielu dostatecznie stwierdziłem — słynniejszej akademji znaleść niż ową akademję (krakowską). Tam zajmują się już bardzo wiele sztuką, która niewykończone ich umysły wygładza i daje zupełne wykształcenie) (E. Z. IV, 490).

»Lecz co sławę światową Krakowa — mówi prof. Hipler — wtedy przedewszystkiem ugruntowało i jemu pierwszeństwo dało przed niemieckimi wszechnicami, to była szczególnie znakomita działalność profesora matematyki Wojciecha Blara, rodem z Brudzewa w Wielkopolsce, dlatego zwykle **Wojciech Brudzewski** czyli Brudziński nazwany, męża, **którego wszyscy współcześni zgodnie wysławiają** (in dessen Lobe alle Zeitgenossen übereinstimmen); i o którym słynny poeta i uczony prawa Filip Buonacorsi Kallimach w liście do Hieronima z Arezzo mówi, że Euklida i Ptolomeusza zupełnie wchłonął w siebie i że najbardziej oderwane przedmioty (abstraktesten) przedmioty słuchaczom swym tak wykłada, że ci takowe jasno jak widome rzeczy pojmują . . . był on nietylko gruntownym matematykiem i pilnym obserwatorem, lecz także zapalonym i zapalającym nauczycielem swej wiedzy, który zarazem jako członek albo też jako przełożony najpoważniejszych burs krakowskich stał — jak się zdaje — do swych uczni w przyjacielskich i niemal ojcowskich stosunkach. (List do Celtesa rozpoczyna on: Bądź pozdrowion, mój synu, bądź pozdrowion, mój pierworodny! i podpisuje go: Wojciech, twój ojciec. Por. Klupfel. de vita C. Celtis. Friburgi 1813 p. 98). Kiedy więc Kopernik sam otwarcie się przyznaje, że wiedzę swą zawdzięcza głównie wszechnicy krakowskiej, to należy się główna zasługa przy tym bez wątpienia znakomitemu Brudzewskiemu, który toruńskiemu studentowi **dał nietylko matematyczne podstawy** potrzebne dla jego wielkiego zadania, **lecz wiedział go także** w stosownej chwili tak do astronomji **zachęcić,** że tenże powziął zamiar, swe bogate zdolności skierować stale ku tej wiedzy« (EZ. IV. 491).

Kopernik zawdzięczał swą wiedzę polskiej akademji krakowskiej tak jak wogóle wszyscy lepiej wykształceni ludzie z Prus w owych wiekach. Regens prof. Hipler pisze o tym: »Dlatego łatwo zrozumieć, kiedy matrykuła krakowska w latach 1400—1445 wykazuje około 627 pruskich studentów, z których około 60 w filozoficznym fakultecie osiągło stopień, a 179 należało do dyjecezji warmijskiej. Także owi najwięksi biskupi, którzy w czasie następnym imię Warmji uczynili słynne i znane, taki Wacelrod, Dantyszek, Hozjusz, Kromer i inni mają bez wyjątku swe pierwsze wykształcenie i zachętę do zawdzięczenia akademji krakowskiej« (Mon. Hist. Warm. IV, 80).

prawie użytkowaniu przez władze francuskie linji kolejowych na terenie, zajęty wojska angielskie, powiązają się najpomyślniej naprzód i niebawem doprowadzą do zawarcia pozytywnego porozumienia, które przedewszystkiem będzie zawierać poważne gwarancje dla Francji. Jedno z postanowień daje możność zwiększonego korzystania z linij prowadzących przez Kolonję w razie zagrożenia bezpieczeństwa wojsk francuskich przez niemieckie siły zbrojne. Prawie zupełnie ma być oddana do dyspozycji władze francuskich linja północna, okalająca miasto. Nadto około 6 pociągów dziennie Francuzi będą mogli przeprowadza przez terytorjum angielskie.

Doumergue prezydentem senatu francuskiego.

Warszawa. (Od naszej redakcji). Wczoraj senat francuski wybrał prezydentem swoim Gastona Deumergue jako kandydata lewicy 142 przeciw de Selves, kandydatowi prawicy, który otrzymał 133 głosy.

KRONIKA.

Olsztyn, 28. lutego 1923.
Kalendarz na czwartek: Albina.
Wschód słońca o godz. 6,46; zachód o g. 5.44.

— **Od redakcji.** Po zniesieniu zakazu wydawania »Gazety Olsztyńskiej« przez pana ministra spraw wewnętrznych Severinga wydajemy dziś obszerniejszy numer. Pewna część wiadamości powtarza się, gdyż tylko mała liczba czytelników odebrała nr. 42 »Gazety« oraz nr. 1 »Dziennika Olsztyńskiego«. Dodatek noszący datę 6. marca przeznaczony był do numeru, który miał się ukazać dopiero po »odpokutowanej karze«. Ponieważ rozkaz ministerjalny zniósł zakaz p. nadprezydenta, dodajemy go już dzisiaj.

— **„Dziennik Olsztyński“** wydaliśmy w sobotę dnia 24 lutego. Niestety i tę gazetę władze zakazały a pierwszy numer, wysłany pod opaską, wstrzymano na poczcie również na rozkaz władz.

— **Policja odwiedziła redakcję** naszą i skonfiskowała na rozkaz tutejszej prokuratorji numery 32-gie »Gazety Olsztyńskiej« z dnia 9 lutego, w którym wydrukowany był artykuł »Koniec legendy«.

— **Błąd zaszedł** w artykule wstępnym »Dziennika Olsztyńskiego«. Pan von Oppen prezes rejencji olsztyńskiej nie zakazał wydawania »Gazety Olsztyńskiej« lecz p. Siehr. naczelny prezes Prus Wschodnich. Prostujemy ten błąd i p. prezesa rejencji olsztyńskiej przepraszamy.

— r. **Fałszerstwo.** Socjalista Schöpflin stwierdził w parlamencie, że niemieckie biuro Wolffa opuściło z mowy Lloyd George'a wygłoszonej w parlamencie angielskim następujące zdanie: **„W razie napadu Niemców na Francję stanie Anglja po stronie Francji“.** Tu w Prusach Wschodnich mało Niemców wie o tem, że Lloyd George tak się wyraził. Wiedzą o tem tylko ci Niemcy, którzy czytają pisma berlińskie.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Jubileusz Kapłański. W tym roku będą obchodziły jubileusz złoty (50-lecie) ks. prob. Palmowski z Starego Targu, kanonicy ks. Romahn z Tarzyc i ks. Heller z Wartemborka, który już doszedł do 90 lat życia i jest najstarszym kapłanem diecezji.

— **Według najnowszego rozporządzenia ministerjalnego** podwyższone zostaną renty dla odbiorców rent wojskowych od 1 marca r. b. o 300 procent. Ci odbiorcy, którzy odebrali renty w dniu 26 lutego r. b. powinni się zgłosić po nadwyżkę. Kwit trzeba wystawić na 2 razy tyle, ile odbierali dotychczas. Zaznacza się jeszcze że podwyżka ta nie jest jednorazową, lecz pozostaje nadal.

— Sąd ławniczy w Olsztynie skazał przed kilku dniami służącą Foschka stąd za kradzież na 6000 marek grzywny lub 21 dni więzienia.

— W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do mistrza krawieckiego Hosenberga w Keźlinach i skradli materjałów na 25 ukrań i 25 metrów płótna. — Jednej z ostatnich nocy skradziono z pewnego garażu w Olsztynie derę futrzaną wartości 250000 marek.

— Tutejsza policja kryminalna wykryta przed kilku dniami w Olsztynie instrumenta lekarskie należące do pewnego lekarza w Iławie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi kilka miljonów marek.

* **Stańslewo.** Zebranie Tow. Młodzieży odbyło się tu w niedzielę ubiegłą przy bardzo licznym udziale członków a także kilku starszych gości. Zebranie trwało zgórą 5 godzin i miało przebieg bardzo urozmaicony: śpiew chórowy, wykłady, ciekawa pogadanka, gry i zabawy przepędziły szybko czas. Z Olsztyna przybyły gość wspomniał Kopernika, naszego genjalnego ziomka i wzorowego Polaka a nawiązując do jego odkrycia opowiadał o wszechświecie i jego cudach: o tych ziemiach-planetach i księżycach naokoło nich krążących, o słońcu, meteorach i kometach, o tych rojach słońc nam jako gwiazdach znanych, o »drodze mlecznej«, wyspach światowych, mgławicach, przyrównując ten oszałamiający uniwersum do naszej ziemi — ziarka piasku w gmachu wszechświatowym. W dyskusji p. P. uzgodnił zapatrywania naukowe o stworzeniu świata z podaniem pisma św. przytaczając zdanie rzymskiej komisji dla badań biblijnych. Drugi wykład o towarzyskości wygłosił ten sam członek, tak pięknie się wywiązując z zadania, że zapał i wzruszenie przeszło zebranych i wyładowało się gromkimi oklaskami. Nastąpiła potem obszerna wymiana zdań, pytań i odpowiedzi, poczem śpiewy i gry, aż w godzinę 10-tą porozchodziliśmy się do domów. Uczestnik.

Z Powiśla.

* **Sztum.** Landratem sztumskim mianowano Fischericha, tymczasem komisarycznie. Jest on dotychczas radcą regencyjnym w Monasterze w Westfalji i należy do stronnictwa centrum.

Ruch towarzystw.

Tow. Młodzieży w Olsztynie. Lekcja śpiewu 4-głosowego w piątek 2. marca a godz. 7-mej wieczorem w hotelu »International« Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 4 marca o godzinie 4-tej popołudniu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości oraz rodziców i starszych prosi: Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

HELENA MNISZEK. 132

TRĘDOWATA

Powieść — Tom I.

(Ciąg dalszy).

Waldemar stał na boku, pilnował polowania. Sam wyruszał często w skok, ale strzelał do zająca lub lisa, zanim go harty dopadły. Nie lubił procesu rozszarpywania zwierzyny. Bawiły go głupie i zdumione miny chartów na widok padającego przed ich nosem martwego zwierzątka. Waldemar strzelał z konia w biegu. Apollo przyzwyczajony był do strzałów z pośród własnych uszu. Części jednak orli wzrok Porynata biegł za karą arabką Erato...

Stefcia uganiała się po polu nie za zwierzyną, lecz dla własnej przyjemności. Lubiła konną jazdę, zwłaszcza na Erato doskonałej wierzchówce. Stefcia uciekała jak najdalej od krwawych scen, lecz sprawiał jej przyjemność widok rozpędzonych jeźdźców czerwonych kurtek dojeżdżaczy. Bawiły ją okrzyki i trąby, drażniły zajadle śmigające charty, niby wązkie pstre tasiemki. I jej oczy biegły za smukłą sylwetką ordynata. Podobał jej się sposób polowania Waldemara, widziała w tem pewną estetyczną doskonałość w połączeniu z dzielnością. Harcując po polach, spostrzegła pędzącą naprzeciw pannę Szeliżankę. Gdy Buckingham w pędzie zrównał się z Erafą, młoda panna krzyknęła głośno:

— Na bok! Hala... li!...

Stefcia podniosła w górę pejcz.

— Halali! — powtórzyła okrzyk.

— Proszę za mną! — usłyszała jeszcze.

Pomknęła żywo za Ritą rozbawiona, aż jej oczy żarzyły się, jak iskry. Nagle usłyszała rozdzierający wrzask zająca. Skręciła klacz na miejscu. Zacisnęła usta, brwi ściągnął kurcz bólu. Za delikatną miała naturę, zbyt wytworną na podobne odgłosy. Zwolniła biegu, jadąc tęgim kłusem w stronę lasu.

— Nie mogę, cóż poradzę! — szepnęła do siebie zmartwiona.

Z boku zajeżdżał ją Waldemar. Apollo zarżał zalotnie. Erato odpowiedziała z wdziękiem. Konie się zrównały.

— Dlaczego nie dotrzymała pani placu pannie Ricie? — zapytał, hamując konia.

— Nie mogłam, zlękłam się wzrasku zajęca. Widzi pan, jak ze mnie niezdara — odparła trochę zawstydzone.

Ale jemu oczy błysnęły.

— To dobrze, niech pani będzie sobą, tak najlepiej! Jest pani, jak biały kwiat, rzucony między krwiożercze zwierzęta. My tu wszyscy przy pani wyglądamy jak szakale.

Stefcia zaśmiała się.

— No, nie wszyscy. Pan naprzykład.

— Ja? Morduję nie w ten, to winny sposób Ale uchylam czoła przed instynktami pani.

Przegalopowała obok nich panna Barska, rozogniona, z rozwianemi włosami, istna królewna burzy. Za nią pędził Zaniecki.

— Halali! hop! hop! — krzyczała hrabianka, nie widząc Stefci i ordynata. Oczy miała utkwione w charty, pędzące przed koniem. Już dosięgały zająca.

Waldemar popatrzał na nią z uśmiechem.

— W swym żywiole — rzekł z lekką ironją

Stefcia nic nie odpowiedziała, klępiąc wygiętą szyję Erato. W milczeniu odjechali dalej, a gdy konie ich rozniosły, nie zawrócili już, tylko oczy obojga goniły za sobą.

W parę dni potem po rannej obławie na wilki, w której brały udział panie, zamek głębowicki zalegała głucha. Polowanie odbyło się o wschodzie słońca, o dwunastej powrót a po krótkiem śniadaniu każdy zamknął się u siebie dla wypoczynku Słońce oświecało gęsty park, tarasy i uliczki wśród kwiatów, jakby zdziwione ciszą niebywałą oddawna.

Ordynat nie spał. Odbył długą naradę z łowczym i koniuszym, wydał nowe polecenia, odwiedził stajnię, fabrykę i, powróciwszy do zamku, wałęsał się po nim trochę znudzony.

— Dobre są obławy ranne, ale nudne te siesty — pomyślał.

— Na drugim piętrze, w ogromnym sklepionym korytarzu, przeszedł się kilka razy, patrząc na staroświeckie obrazy i posągi, poustawiane w niszach. Nagle zatrzymał się Jeden duży obraz, już zblakły ze starości, przedstawiał jakąś scenę religijną. Z boku stała odwrócona profilem Marja Magdalena. W niebieskiej opończy z przewiniętym dokoła szyi białym welonem miała rozpuszczone długie włosy i śliczne rzeźbione rysy. Oczy pełne wyrazu ocieniały bujne, ciemne rzęsy i regularne łuki brwi. Cała postać miała w sobie dużo powagi, lecz i ślicznej zalotności. Waldemar patrzył długo i usta drgnęły mu nerwowo.

— Stefcia... — wyszeptał.

A po chwili znowu:

— Bajecznie do niej podobna. Ten sam typ.

Przetarł dłonią czoło. Idąc dalej, myślał:

— Stefcia... Samo imię wchodzi mi do mózgu. Dziwne!...

Czuł, że w tym korytarzu postać Magdaleny będzie go przykuwała do siebie, postanowił wyjść. Zeszedł cicho ze schodów i w wielkim przedsionku, łączącym dwa piętra stanął zdumiony. Naprzeciw niego, również ze schodów schodziła Stefcia. Była w bladoniebieskiej flanelowej sukni z luźną bluzką, na ramionach miała zarzucony biały miękki szal, z pod którego wyglądały włosy spuszczonego warkocza. Przed chwilą widziana postać Magdaleny stanęła przed oczyma ordynata — podobieństwo stroju wzmocniło wrażenie. Rozradowany jej widokiem, patrzał na nią bez słowa, stojąc w miejscu Stefcia zatrzymała się także. Róż oblał jej jasną twarz (Ciąg dalszy nast.)

Chłopak do posyłek

potrzebny. Zgłoszenia w eksped. Gazety.

Zamówienie „Gazety“ na marzec.

Ich bestelle hiermit für den Monat März 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 618 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

.....

Obige 618 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

.....

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się **we wtorek dnia 6-go marca 1923** o godz. 10-tej przed południem w lokalu bankowym Hotelu International, ul. Dworcowa 87.

Porządek obrad:

1.) Przedłożenie sprawozdania kasowego z roku 1922.
2.) Przyjęcie bilansu.
3.) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4.) Wybór członków Rady Nadzorczej.
5.) Zmiana ustaw Spółki.
6.) Podwyższenie udziałów.
7.) Walne głosy.

Sprawozdanie kasowe wyłożone będzie od jutra w lokalu bankowym.

Olsztyn, dnia 17. lutego 1923.

Die

Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenchaft findet statt am **Dienstag, den 6. März 1923,** vormitags um 10 Uhr im Banklokal Hotel International, Banhofstr. 87.

Tagesordnung:

1.) Jahresbericht pro 1922.
2.) Annahme der Bilanz.
3.) Entlastung des Vorstandes und des Aufsichtsrates.
4.) Wahl von Aufsichtsratsmitgliedern.
5.) Änderung des Genossenschaftsstatus.
6.) Erhöhung der Geschäftsanteile.
7.) Anträge ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht wird von morgen ab im Geschäftslokal ausliegen.

Allenstein, den 17. Februar 1923.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza.
Ks. Osiński, prezes.

Der Aufsichtsrat.
Pfarrer Osiński, Vorsitzender.